

A. GRIMM.

UKŁADANIE PSÓW POLICYJNYCH.

(Wedle broszury b. rotm. żandar. Rottera).

(Ciąg dalszy).

Towarzyszenie.

Chcąc psa przyzwyczaić i wprawić do wierności i czujności przy towarzyszeniu, należy często chodzić z nim na przechadzkę, a podczas niej zwracać mu uwagę na różne rzeczy i okoliczności, pobudzając i ćwicząc zmysł ostrożności, a pozwalając mu przytem oddalać się od przewodnika, ale nie dalej jak na pięć do dziesięciu kroków. Zwłaszcza w nocy przyzwyczajając należy psa, aby miał oczy i uszy otwarte na każde niebezpieczeństwo, gdyż o tej porze natknięcie się nagle wprost na przeciwnika jest możliwe. Również i w tych wypadkach używać należy do nauki pomocnika.

Wietrzenie.

Przewodnik znajduje się niejednokrotnie przed zadaniem przeszukania pewnej miejscowości, albo miejsc leżących na ustroniu, a służących za schronisko lub kryjówkę osobom podejrzanym. Zadanie takie bywa zwykle trudnem, a nawet połączone nieraz z niebezpieczeństwem.

W tych wypadkach dobrze tresowany pies jest wprost nieocenionym.

Przy ćwiczeniach do tego celu należy brać również pomocnika, który chowa się w ustroniu np. w barakach, lasku, budowli, cegielni, stogu słomy lub stercie siano i t. p. Wprowadziwszy psa na miejsce z góry umówione, daje się mu rozkaz:

„wietrz!” („szukaj!”)

Następnie, zachęcając rozkazem: „szukaj!” i „zgubaj!”, uczy się go przeszukania miejscowości, a w razie natknięcia się na osobę ukrytą, do oznajmienia tego głosem.

Na wstępie do tresury, aby wpoić w psa znaczenie rozkazu: „wietrz!”, należy zawsze brać pomocnika. Wskazując i kierując psa gestem ręki, wpoić weń trzeba przywyknienie do sumiennego i dokładnego przeszukania danej miejscowości lub budynku, bacząc przytem zawsze, aby pies zbyt nie oddalał.

Spostrzegłszy, że pies ogarnia zbyt wielką przestrzeń, przez co szukać zaczyna niedokładnie, woła się: „do nogi!” i powtarza ćwiczenie od początku.

Na tem kończy się tresura.

Tylko przez sumienne i pilne ćwiczenie przy każdym poszczególnym zadaniu, osiągnięciach koniecznych i celowych wyszkolenie. Ale na tem tresura zupełna jeszcze się nie kończy. Należy bowiem ćwiczenia powtarzać ciągle i systematycznie, bo wtedy dopiero wyrobi się w psie zmysł i cnoty doskonałego towarzysza pracy, na którego pomocy z całym zaufaniem polegać można.

Służba praktyczna z psem.

Przewodnik, nabywszy przekonania, że pies jego odpowiada wszystkim wymaganiom, zawiadamia o tem przełożonego, który psa egzaminuje.

Egzamin ma cechę czysto praktyczną; najbardziej celowym będzie, jeśli doświadczenie odbywa się na miejscu jakiegoś wypadku, przy udziale pomocnika i po odbyciu dłuższej drogi.

Rodzaj zadania znanym być powinien tylko egzaminującemu, albo reżyserowi. Przy tej sposobności egzaminujący ma również sposobność zbadać, czy i o ile sam przewodnik dorósł do swego zadania.

Następny dzień próby należy poświęcić badaniu karności, tresury ręcznej i reszcie wyszkolenia.

Jeśli wynik był zadowalniającym, władza zatwierdza przewodnika i upoważnia go do pełnienia służby z wyegzaminowanym psem.

Pies użyty do dłuższego patrolu, powinien, dla utrzymania go w karności, iść od czasu do czasu na smyczy.

Zawiadomienie o przestępstwie.

Przy badaniu czynu na miejscu, gdzie był spełniony, każda chwila jest droga. Tymczasem zawiadomienie o spełnionem przestępstwie, przychodzi do władzy po pewnym dopiero czasie. Wówczas na miejsce wypadku udaje się

najpierw straż bezpieczeństwa. Natychmiast rozpoczyna się pilna praca, a kiedy zagadką, po krótszem lub dłuższem badaniu śledczem nie zostanie rozwiązana, wówczas dopiero nasuwa się myśl, czy nie należałoby sprowadzić na miejsce psa policyjnego. Zanim o tem wszystkim otrzyma zawiadomienie przewodnik, upływa zwykle kilkadziesiąt godzin. A kiedy przybędzie wraz z psem na miejsce czynu, znajdzie je w stanie jaknajmniej dla przeprowadzenia śledztwa odpowiedniem. Przedewszystkiem zostało ono bez zadnego celu zdeptane przez kilku, czasem kilkadziesiąt ludzi. Przedmioty i narzędzia, jakimi według zeznań lub zapamiętanych świadków, miał się posługiwać zbrodniarz, przeszły kolejno przez wiele rąk, a czasem i zaginęły. Pies w takich warunkach znajduje się nieraz wobec trudności nie do pokonania.

Chcąc złemu zapobiedz, należy pouczać odpowiednio wszystkie placówki bezpieczeństwa publicznego, aby nie dopuszczali do zacierania śladów zbrodni.

Urzędnik, który przybył pierwszy na miejsce spełnionego czynu zbrodnicy, powinien natychmiast osądzić, czy do jej wykrycia nadaje się praca psa policyjnego i w danym razie zażądać, aby pies był dostarczony jaknajprędzej.

Rzeczą jest konieczną, aby, aż do przybycia psa, miejsce zbrodni jak najściślej zizolować od wszelkich wpływów postronnych, a przede wszystkim starać się, aby nie ruszano pozostawionych na niem przedmiotów.

Prowadzenie psa na miejsce czynu.

Mówiliśmy już powyżej, jak ważną jest rzeczą zabezpieczenie miejsca zbrodni w ten sposób, aby wszystko, aż do przybycia psa policyjnego, pozostało na nim bez żadnej zmiany. Należy bowiem zważyć, że działalność psa będzie wtedy jedynie skuteczna, jeśli t. zw. „wiatr” zbrodni i zbrodniarza nie uległ wpływom postronnym i zmianom. Tak więc miejsca odludne i leżące, na ustroniu lepsze mają w tym wypadku warunki; niekorzystniejsze, jeśli czyn zbrodnicy popełniono w środku większego miasta, a przez miejsce zbrodni przeszły nieraz tłumy, przez co zatarły się ślady i zagubił właśnie ów „wiatr”, będący doskonałą wskazówką dla zmysłu powonienia, tak delikatnego u psa.

Nietylko samo miejsce zbrodni zabezpieczyć trzeba od zatarcia śladów; wynaleźć również należy sposób, aby zabezpieczyć także ślady, wiodące z miejsca czynu, a nieraz rozchodzące się w różne strony.

Ważną przytem jest okoliczność, czy spełniono sam czyn na miejscu zamkniętem, t. j. w domu, czy też na wolnem powietrzu, czyli pod gołym niebem. W pierwszym wypadku należy miejsce takie dobrze zamknąć, a drzwi, schody, korytarze i t. d. pilnie zabezpieczyć, zawsze w celu nieporuszenia przedmiotów obcą ręką.

Gorzej bywa pod gołym niebem, ponieważ odosobnienie miejsca jest zwykle niemożliwem, a przytem wpływy atmosferyczne działają ujemnie na powonienia u psa.

Wpływają na zatarcie śladów w sposób utrudniający lub uniemożliwiający działalność psa: wiatr, kurzawa, ulewa, śnieżyca, zbyt silny mróz i nadmierny upał, a na koniec pobyt na miejscu czynu wielu ludzi. Należy więc myśleć, aby od tych wpływów atmosferycznych i postronnych miejsce czynu uchronić. Ale i tu należy działać z bacnością i uwagą. Tak np. nie trzeba miejsca zakrywać deskami, bo szorstkość drzewa i jego zapach zacierają ślady, potrzebne do wietrzenia.

Jeśli już konieczne przykryć trzeba miejsce czynu, to najlepiej urządzić ponad niem rodzaj powały z desek umieszczonych na słupach. Wówczas miejsce czynu zabezpiecza się częściowo, choćby na czas pewien. Również nie należy przykrywać miejsca przedmiotami zabarwionymi na czarno, doświadczenie bowiem uczy, że kolor czarny tłumy zdolność powonienia u psa.

Aby miejsce uchronić od zbyt wielkiej ilości nóg ludzkich, należy je otoczyć sznurem lub drutem.

Wprowadzenie psa na miejsce czynu.

Przewodnik udać się powinien na miejsce czynu z psem zdrowym, wypoczętym, sytym i napojonym. Środek komunikacji nie wywiera żadnego wpływu. Przybywszy na miejsce, należy wpierw przywiązać psa na pewną odległość i pozostawić go pod dobrą opieką.

Orientacja przewodnika na miejscu czynu.

Powinnością urzędnika, prowadzącego na miejsce śledztwo, jest ściśle poinformowanie przewodnika, oraz udzielenie mu wyjaśnień na zapytania. Od zorientowania się przewodnika na miejscu czynu zależy trafne osadzenie psa na tropie i skuteczne prowadzenie.

Przewodnik zadać powinien następujące pytania prowadzącemu śledztwo:

Kiedy spełniono czyn?

Jaki przeciąg czasu potrzebny był przestępcy do spełnienia czynu?

Kto pierwszy zauważył zbrodnię?

Kiedy zbrodnię wykryto?

Czy po stwierdzeniu zbrodni chodził kto na miejscu czynu.

Czy nie zmieniono czegoś na miejscu czynu?

Jakie przedmioty napewno pozostawił przestępca?

Czy stanowiły one jego własność?

Jakich przedmiotów dotknął się przestępca?

Czy dotyczył przedmiotów tych również kto inny?

W jakim kierunku przypuszczalnie oddalił się zbrodniarz?

Czy widział go kto w ucieczce?

Gdzie go widziano?

Czy są przeciw komu poszlaki?

Jakie zmiany powietrza zaszyły od spełnienia czynu do tej pory? (Ostatni zwrot wiatru wskazują chorągiewki na dymnikach i dachach, słoma na drzewach i t. d.).

Czy miejsce czynu i okrag sąsiedni zwiedzano wiele osób?

Osadzenie psa.

Przed osadzeniem psa należy go na pewną odległość od miejsca czynu puścić wolno na kilka minut, a równocześnie miękką flanelką wytrzeć nozdrza, najlepiej lekkim roztworem kwasu bornego. Na miejscu czynu nie powinien się znajdować nikt prócz, urzędnika bezpieczeństwa publicznego, który towarzyszy przewodnikowi. O ile sędzia śledczy pragnie obserwować robotę, to prosi się go o zachowanie odpowiedniej odległości.

Przewodnik winien rozważyć następujące okoliczności:

1. Jakie przedmioty dać psu w celu pochwycenia przezeń „wiatru”?

2. Jakie przedmioty należy mieć przy sobie, aby je psu podczas tropienia podawać, jako środki pomocnicze?

3. W którym miejscu osadzić psa?

Odnosnie do punktu 1-go należy jeszcze mieć na uwadze następujące okoliczności: Jeżeli przewodnikowi wypadnie poruszyć przedmiot jakiś, który przestępca przez dłuższy czas przy sobie nosił, należy uczynić to tylko pinsetką lub specjalnymi kleszczykami, o możliwie długiej ręczce. Przez bezpośrednie dotknięcie przedmiotu można przytłumić lub zatrzeć zapachem własnego ciała ślad powonienia, czyli „wiatr” poszukiwanego przestępcy.

Jeżeli przewodnik poruszył jakikolwiek przedmiot, należy pierwotne jego położenie dokładnie zapamiętać, aby go z powrotem tak samo ułożyć.

Biorąc przedmiot jakikolwiek z miejsca czynu, w celu „podania wiatru” psu podczas tropienia, należy przedmiot osłonić powłóczką izolującą (najlepiej bezwoną białą ceratką).

Przybory te należy przynieść ze sobą, gdyż na miejscu znaleźć ich nie można.

Przewodnik, przekonawszy się że pies „wiatr” uchwycił, spuszcza go ze smyczy. Przewodnik, znając dobrze swego psa, rozpoznaje w takiej chwili z łatwością czy pies zadanie swe zrozumiał.

(D. c. n.)